

“Na Pocztku...” marzec 1995, t. III, nr 3 (55), s. 52-59.

Pierwsze Sympozjum Kreacjonistyczne w Polsce
Podkowa Leśna, 27 listopada 1994 r.

Dr Bernard Koziróg

**POGLĄDY KREACJONISTYCZNE BIBLISTYKI
KATOLICKIEJ, PRAWOSŁAWNEJ I LUTERAŃSKIEJ**

Wstęp

Niewiele jest chyba perykop biblijnych, które by ze względu na swą treść — problem powstania wszechświata — interesowały w tej mierze egzegetów wszystkich czasów, jak perykopa o heksaemeronie, czyli o stworzeniu świata w ciągu sześciu dni.¹

I. Pogląd biblistyki katolickiej

Na przestrzeni czasu powstawały różne szkoły, które w różnoraki sposób próbowały zdefiniować zagadnienie stworzenia świata. Obok alegorycznej interpretacji szkoły aleksandryjskiej,² alegoryczno-historycznej św. Augustyna,³ naczelne miejsce zajmowała interpretacja historyczna szkoły antiocheńskiej, która głosiła, że Bóg stworzył świat w sześciu dniach.⁴ Z czasem interpretacja ta zdobyła sobie coraz większe uznanie, choć i interpretacja alegoryczno-historyczna zjednała sobie wielu zwolenników.

¹ Zob. Genesis (1 Księga Mojżeszowa) 1,1 - 2,4.

² Klemens Al., Stromata 6,16, PG 9,369.

³ Św. Augustyn, De Genesi contra Manichaeos, PL 34,173.

⁴ Św. Jan Chryzostom, In 1 cap. Geneseos, PG 53,27.

Niestety, "interpretację historyczną heksaameronu obaliły zupełnie zdobycze nauk przyrodniczych, które jak geologia czy astronomia dowiodły, iż powstanie ziemi czy ciał niebieskich dokonało się powoli w ciągu niezmiernie długich okresów czasu".⁵

Niektórzy badacze próbowali tę interpretację historyczną przekształcić w interpretację konkordystyczno-historyczną, która biblijne wyrażenie JOM na oznaczenie dnia tłumaczy jako okres. Według sformułowań jej twórców, każdemu z sześciu dni stworzenia odpowiada jedna epoka geologiczna.⁶ Takie tłumaczenie nie wytrzymuje jednak krytyki, gdyż jest tam mowa o wieczorze i poranku, co wyraźnie wskazuje, że JOM oznacza dobę.⁷

Po odrzuceniu interpretacji historycznej wielu uczonych zaczęło odmawiać heksaameronowi biblijnemu wszelkiej historyczności, uważając go już to za hymn ku czci Boga Stwórcy, złożony z sześciu strof, już to za opis wizji stworzenia świata, jaką Bóg zaszczycił któregoś z mężów starotestamentowych lub za przeróbkę jakiejś mitologicznej kosmogonii egipskiej czy babilońskiej.⁸

Podobieństwa, jakie istnieją między kosmogonią biblijną a kosmogoniami pozabiblijnymi, a zwłaszcza kosmogonią babilońską, dadzą się wyjaśnić pokrewnym słownictwem i analogicznymi zapatrywaniami na budowę wszechświata. Są one zbyt małe wobec zasadniczych różnic, jakie między nimi zachodzą. W heksaameronie biblijnym stwórcą świata jest Bóg osobowy, jedyny, całkowicie niezależny od świata, a we

⁵ Ks. S. Łach, **Księga Rodzaju**, Pallotinum, Poznań 1962, t. I, cz. I, s. 560.

⁶ Por. G. Cuvier, **Discours sur les revolutions du monde**, Paris 1812; M. de Serres, **De la cosmogonie de Moise aux faits geologiques**, Paris 1828; S.R. Meignan, **Le monde et L'homme primitif**, Paris 1867.

⁷ Gen. 1,5 i in.

⁸ W.J. Clifford, The days of the week and the works of creation, *The Dublin Review* 1881, s. 321.

wszystkich kosmogoniach starożytnego Wschodu stwórcami są bogowie, skłóceni często ze sobą, którzy wyłonili się sami z chaosu i nie są niczym innym, jak uosobionymi i ubóstwionymi siłami natury. Bóg heksaameronu biblijnego jest Bogiem wcześniejszym od wszelkiego innego bytu, nie wyłączając chaosu, i nie ma początku, ani mieć końca nie będzie. Celem kosmogonii pozabiblijnych jest zaspokojenie ciekawości ludzi co do powstania świata, celem zaś heksaameronu jest pouczenie o wielkości Boga i zależności odeń całego wszechświata, nie wyłączając człowieka, który jest szczególnym tworem Bożej wszechmocy, zobowiązanym do poświęcenia Bogu dnia siódmego i do zaprzestania w tym dniu wszelkich prac nad ujarzmianiem niższego od siebie stworzonego świata.

Wobec tych zasadniczych różnic przy ubocznych podobieństwach upaść musiała interpretacja mitologiczna heksaameronu biblijnego i podzielić los poprzedzających interpretacji. Ks. Łach pisze, że "wspólną ich słabą stroną było błędne patrzanie na tekst heksaameronu czy to jako na traktat naukowy, czy to na utwór pozbawiony wszelkiej obiektywnej wartości. A prawda jest zwykle pośrodku".⁹

I tą drogą poszła większość biblistów katolickich, utrzymując że w heksaameronie chciał autor biblijny przedstawić pewne prawdy religijne, a dokonał tego w schematycznej formie przez siebie wymyślonej, aby mogła ona zachować nieskazitelność tych prawd. Twierdzą oni również, że autor Genesis nie chciał przez swój opis stworzenia świata w sześciu dniach pouczyć o faktycznym czasie stworzenia świata ani o sposobie stworzenia, ale jedynie o fakcie stworzenia.

I faktycznie, Kościół Katolicki w oficjalnych dokumentach, nawet papieskich encyklikach, odcina się od ateistycznej teorii ewolucji, wyraźnie mówiąc o stworzeniu świata przez Boga, ale rozciąga to w bliżej niesprecyzowanym okresie czasu.¹⁰

⁹ Łach, dz. cyt., s. 562.

¹⁰ Łach, dz. cyt., s. 563.

Zacytujmy kilka dokumentów:

1. "Fundamentalnym jest to, byśmy wierzyli w stworzenie z nicości nieba i ziemi przez jednego wszechpotężnego Boga, którego moc teraz podtrzymuje Jego stworzenie".¹¹
2. "Ktokolwiek rozejrzy się dokładnie w świecie poza owczarnię Chrystusową, łatwo spostrzeże główne kierunki myśli, którymi kroczy niemało uczonych. A więc są tacy, co przyjąwszy nierozważnie i bezkrytycznie system ewolucyjny, w samej dziedzinie nauk przyrodniczych nie udowodniony dotychczas bezspornie, tłumaczą nim powstanie wszystkich rzeczy, skłaniając się lekkomyślnie ku monistycznej i panteistycznej hipotezie nieustającej ewolucji wszechświata. Tym właśnie poglądem posługują się chętnie zwolennicy komunizmu do skuteczniejszej propagandy materializmu dialektycznego celem pozbawienia ludzi jakichkolwiek pojęć o Bogu. Tego rodzaju ewolucjonizm, odrzucający pojęcia i rzeczywistości absolutne, stałe i niezienne, przygotował grunt dla nowej błędnej filozofii".¹²
3. "Od początków Pelagianizmu aż do najbardziej wyszukanych teorii racjonalistycznych, Kościół nigdy nie zachwiał się w swojej zasadniczej nauce o pierwotnej kondycji człowieka, gdy opuścił on twórczą rękę Boga, i o tym, co się wydarzyło, kiedy pierwszy człowiek nie usłuchał Stwórcy".¹³

II. Pogląd prawosławny

Pogląd prawosławny zasadza się właściwie na tych samych założeniach, jak pogląd katolicki. Stwierdza, że Biblia na samym początku mówi o stworzeniu świata i człowieka. Bóg wyznaczył początek sprawom duchowym i materialnym. To Bóg stworzył człowieka, a nie powstał on na drodze ewolucji z istoty człękokształtnej. Sześć dni interpretuje w ten sposób, że są to pewne okresy czasu.¹⁴ Powołuje się przy tym na tekst listu

¹¹ Z dokumentów Soboru Vaticanum I.

¹² Pius XII, **Encyklika Humani Generis**, Rzym 1950.

¹³ J.A. Hardon SJ, **Katechizm Katolicki**, s. 100-101; cyt. za: J.W.G. Johnson, **Na bezdrożach teorii ewolucji**, Michalineum, Warszawa — Struga 1989, s. 175.

¹⁴ **Kratkij bibliczeskij sprawocznik**, cz. I Bibliczeskij sputnik, s. 8,

św. Piotra, który brzmi: "Niech to jedno, umiłowani, nie uchodzi uwagi waszej, że u Pana jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień".¹⁵ Jest to pogląd bliźniaczo podobny do poglądów ruchów badackich, z których wywodzą się też Świadkowie Jehowy. Na marginesie dodam tylko, że oni poszli jeszcze dalej w swojej interpretacji twierdząc, że jeden dzień stwarzania to 7 tysięcy lat.

III. Pogląd luterński

Kościół Ewangelicko-Augsburski naucza, że

Biblia zaczyna się od znanej historii stworzenia świata. Jest to historia już przez swoją budowę zwięzłą uboga w słowa, ujęta w pewne zwrotki, gdzie każde słowo jest jak wykute z granitu — potężna, nie mająca sobie równej. Wszystkie mity wschodnich narodów o powstaniu świata, wszystkie fantastyczne urojenia ludzkie na ten temat zostają daleko poza nią. Wprowadza nas od razu w tę niedościgłą, głęboką, budzącą respekt powagę, która cechuje Biblię od początku do końca. (...) Historia ta przeciwstawia wszystkim ludzkim dociekaniom, wszystkim teoriom i hipotezom — jasno, dobitnie — jedną wielką prawdę: Świat został stwo-rzony i Bóg jest tym, który go stworzył. Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię.

Zdanie to nie jest nagłówkiem historii stworzenia — to jest jej streszczenie. Jest to jedyne zdanie mówiące o stworzeniu świata. Wszystko bowiem, co następuje potem, nie mówi już o stworzeniu świata, lecz o jego rozwoju i przygotowaniu ziemi na mieszkanie człowieka. Dni, o których mówi historia, to potężne etapy Bożego dzieła stworzenia, stwierdzające, że to wszystko nie powstało naraz, w oka mgnieniu, że tu był rozwój przez Boga kierowany.

W historii tej widać stopniowanie dotyczące stosunku Boga do stworzeń. Świat roślinny jest ściśle uzależniony od ziemi. Ona stworzyła trawę i zioła wydające nasiona oraz drzewa rodzące owoc, zatem rośliny są ściśle związane z ziemią. Zwierzęta wodne, powietrzne i lądowe stworzył Bóg i błogosławił ich rozmnażaniu się. Oznacza to bliższy stosunek świata zwierzęcego do Boga. O człowieku, natomiast mówi historia, że Bóg stworzył go szczególnym aktem stworzenia i to na swoje podobieństwo. Świat zatem jest stworzony z myślą o człowieku, jako tym, który pozostaje w bezpośrednim stosunku do Boga.

Warszawa 1939.

¹⁵ 2 List św. Piotra 3,8.

Historia stworzenia kończy się słowami o odpoczynku Boga. Nie znaczy to, że Bóg potrzebował odpoczynku. Nie znaczy także, że Bóg już nie działa. (...) Nie ma tu także ustanowienia sabatu, o którym jest mowa w zakonie nadanym na górze Synaj. Słowo o odpoczynku Boga znaczy, że stworzenie jest ukończone, że świat już nie jest w stanie stwarzania.¹⁶

Jak więc widać z tych myśli, i tutaj poglądy katolickie i luterzańskie się w zasadzie pokrywają, z jedną wszak, ale istotną różnicą, że katolicy nie negują ustanowienia na początku świętości sabatu, siódmego dnia tygodnia. Jedni i drudzy natomiast zgadzają się co do tego, że dni stwarzania, to bliżej nie sprecyzowane okresy czasu, być może ery geologiczne. Zgadzają się z tym prawie wszystkie kościoły protestanckie.¹⁷

Zobaczmy jeszcze, co mówi Kościół Luterński o stworzeniu człowieka. Stwierdza, że człowiek jest wyjęty spośród wszystkich stworzeń, wyróżniony, stworzony mocą oddzielnego postanowienia Bożego. Wyrażone jest to w słowach: "Uczyńmy człowieka na wyobrażenie nasze, według naszego podobieństwa".¹⁸ Wprawdzie jest powiedziane, że Bóg stworzył człowieka z prochu ziemi, wskutek czego jest on stworzeniem przemijającym, jak wszystkie inne stworzenia. Mimo to jest człowiek ponad wszystkie stworzenia wywyższony i powierzone mu jest panowanie nad wszystkimi innymi stworzeniami na ziemi.

Ks. Karol Kotula pisze:

Nie jest więc człowiek zwierzęciem, jak inne zwierzęta. Człowiek stoi znacznie wyżej od zwierzęcia. Wprawdzie pod względem fizjologicznym zalicza się do okazów zoologicznych — kręgowców i

¹⁶ Ks. K. Kotula, **Co to jest Biblia**, Wydawnictwo Zwiastun, Warszawa 1961, s. 47-48.

¹⁷ G. von Rad, **Genesis**, The Westminster Press, Philadelphia 1972, s. 45-63.

¹⁸ Genesis 1,26.

ssaków — jednak pod względem duchowym, człowiek różni się od zwierzęcia. Sledzi i bada prawa przyrody i panuje nad nimi. Jemu służyć muszą wiatr i woda, i ogień. Nie zadowala się tym co widzi, co zastaje, lecz zmusza rzeczy, by stały się tym, czym nie były, czyli tworzy. I zwierzę tworzy, np. ptak buduje gniazdo, bóbr buduje tamy itd. Ale zwierzę czyni to tak samo dzisiaj, jak przed tysiącami lat, bo działa na podstawie instynktu, człowiek natomiast tworzy świadomie według obmyślonych planów. Człowiek nie zadowala się tym, co widzi w pobliżu, lecz wysyła ducha swego na zwiady i usiłuje przeniknąć wszystko, aż do krańców świata. Człowiek usiłuje poznać przyczynę wszechrzeczy i pyta ciągle dlaczego, skąd i po co. Nie zadowolając się teraźniejszością, usiłuje zbadać przeszłość i przeniknąć przyszłość. Dlatego stawia sobie cele na przyszłość i podejmuje zamiary i plany, czego nie czyni żadne zwierzę. Obserwując i poznając otoczenie, badając poszczególne zjawiska, człowiek tworzy sobie ogólne pojęcie, abstrakcje i dlatego ma zdolność logicznego myślenia i mówienia. Zwierzę wprawdzie umie odróżniać przedmioty, ale nie umie uogólniać i tworzyć pojęć abstrakcyjnych. Dlatego też nie może mówić. Człowiek może odróżnić siebie od innych ludzi, jest świadomy swojego ja, jest zatem osobowością. Umie także oceniać swoje myśli, słowa i czyny, zdaje sobie sprawę z tego co dobre, a co złe, ma poczucie odpowiedzialności, ma więc sumienie. Wreszcie człowiek szukając przyczyny wszechrzeczy, szuka Boga i za Bogiem tęskni, czego żadne zwierzę nie czyni, nie może czynić. Dlatego człowiek jest odrębnym, innym zupełnie stworzeniem niż zwierzę.¹⁹

Chciałoby się powiedzieć "amen" w tym miejscu, ale autor przewraca wszystko w następnym zdaniu, gdzie dopuszcza możliwość powstania człowieka z niższego od siebie gatunku, usprawiedliwiając taką możliwość tym, że "jednak pomiędzy tym gatunkiem a człowiekiem byłby nowy akt stworzenia".²⁰ Jak to miałoby się dokonać, nie wiadomo.

Zakończenie

Reasumując trzeba stwierdzić, że bibliści katoliccy, prawosławni i

¹⁹ Kotula, dz. cyt., s. 49-50.

²⁰ Kotula, dz. cyt., s. 50.

luterkańscy generalnie mają podobne spojrzenie na kwestię stworzenia świata i człowieka. Stworzycielem jest Bóg. To On uczynił wszystko. Ale trwało to bardzo długo. Dni stwarzania nie są literalnymi dniami. W tej kwestii niestety, poglądy te nie zgadzają się z Biblią, która mówi o Bożym stwarzaniu świata: "Bo On rzekł i stało się, On rozkazał i stanęło".²¹

Bernard Koziróg

²¹ Księga Psalmów 33,9.